

# SŁO - wo DO SłO -WA

Pismo literacko – kulturalne młodzieży  
Zespołu Szkół Budowlano - Geodezyjnych

im. S. W. Bryły w Białymstoku

Nr 20  
Styczeń  
2014

## W numerze:

- ❖ „Są ludzie, którzy chcą przeżyć życie, ale są też tacy, którzy chcą nim żyć.” - autoprezentacja laureata „Bryłki” 2013 - pana Zbigniewa Kulikowskiego,
- ❖ „Taniec jest innym światem...” - o swojej pasji Ewelina Gieniusz z kl. I Z,
- ❖ „Miłość – taki stan umysłu...” - „Gorzka czekolada”(pseud.),
- ❖ recenzja książki pt. "Ostatnie życzenie" Andrzeja Sapkowskiego autorstwa Dominika Brzozowskiego z kl. I Z,
- ❖ relacja z udziału w spotkaniu autorskim z pisarzem Andrzejem Pilipiukiem.



**„Są ludzie, którzy chcą przeżyć życie, ale są też tacy,  
którzy chcą nim żyć ...”**

**Autoprezentacja pana Zbigniewa Kulikowskiego, nauczyciela wychowania fizycznego, zdobywcy prestiżowego uczniowskiego wyróżnienia - „Bryłki” 2013.**



**Jestem...** optymistą.

**Życie...** jest pełne niespodzianek.

**Praca...** jest moją pasją.

**Jeśli nie nauczyciel to...** trener w klubie sportowym.

**Rodzina...** jest najważniejsza (szczęśliwa rodzina).

**Lubię...** japońskie potrawy, podróżować, zwiedzać ciekawe miejsca.

**Szanuję...** ludzi konsekwentnych, uparcie dążących do celu, systematycznych.

**Denerwuje mnie...** ludzka głupota i brak wyobraźni.

**Ludzie są...** różni, głównie zawistni.

**Motto życiowe** - „Są ludzie, którzy chcą przeżyć życie, ale są też tacy, którzy chcą nim żyć ...” (autor nieznany)



**Karolina Klepadło** („Bryłka” dla najlepszego ucznia), **pan Zbigniew Kulikowski** („Bryłka” dla najlepszego nauczyciela) i **Mateusz Fronc** („Bryłka” dla najlepszego sportowca) - Święto Szkoły 2013

**Cieszę się...** z każdego małego sukcesu.

**Czytam, oglądam, słucham...** książki o tematyce sportowej, skoki Aleksandra Polli, muzykę filmową.

**Sport...** to wiele wyrzeczeń i bardzo ciężka praca.

**Nie umiem...** prasować.

**Marzę...** o uprawianiu sportów ekstremalnych z dużą dawką adrenaliny.

**Wierzę...** w Boga i uczciwych ludzi.

**Potrafię...** dobrze gotować.

**Żałuję...** że nie mam 300 tys. na koncie.

**Nie zgadzam się...** na małe zło.

**Moje zasady...** są sztywne.

**Największy sukces to...** szczęśliwe dzieci.

**Najciekawsze przeżycie** – narodziny córki i syna oraz prezent od wychowanków z kl. IV B na zakończenie nauki w szkole - skok w tandemie z wysokości 3,5 km z prędkością 220 km/h (na pierwszym zdjęciu).

To mnie kręci...

## Tanec jest innym światem...



Tanec jest innym światem, do którego mogę się przenieść w każdej chwili, gdy mam tylko muzykę i trochę przestrzeni. Czasami traktuję go jako terapię. Wystarczy zamknąć oczy i poddać się muzyce.

Zapomnieć o wszystkich problemach i uwolnić zamkniętą w nas energię. Nic nie kosztuje - zawsze pomaga.

Swoją przygodę z tańcem rozpoczęłam, gdy zaczęłam chodzić na zajęcia do świetlicy środowiskowej w moim małym mieście, jakim jest Czarna Białostocka. Prowadziła je jedna z wolontariuszek. Miałam wtedy 10 lat. Wtedy układy taneczne prezentowaliśmy głównie na przedstawieniach dla rodziców i znajomych. Musiałam nauczyć się pokonać strach, gdyż byłam wstydlivym dzieckiem i nie lubiłam występów przed publicznością.

Pod koniec szkoły podstawowej zapisałam się na szkolne zajęcia taneczne, które prowadził jeden ze starszych uczniów i kontynuowałam je w czasie gimnazjum. Grupę nazwaliśmy Royal Crew (**zdjęcie powyżej – ja na pierwszym planie**). Tam zaczęłam poznawać inne style taneczne, takie jak: hip-hop, house, dancehall. Wtedy pierwszy raz występowałam przed swoimi rówieśnikami ze szkoły. Dzięki takim występom nabrałam pewności siebie i zaczęło mi to sprawiać coraz więcej przyjemności.



W gimnazjum zaczęłam myśleć na poważnie o tańcu i wciąż rozwijałam swoje umiejętności w tej dziedzinie. Znalazłam ogłoszenie o zapisach na zajęcia taneczne i już we wrześniu dołączyłam do grupy Deliss (**na zdjęciu**), która wraz z innymi młodszymi grupami tworzyła jedną wielką rodzinę taneczną. Mój pierwszy występ z tą grupą odbył się na XVII Turnieju Tańca Towarzyskiego w Czarnej Białostockiej, gdzie występowaliśmy podczas przerw. Później zaczęliśmy brać udział w różnych konkursach i pokazach tanecznych - i odnosić

sukcesy. Jednym z największych było III miejsce na XXXI Międzynarodowym Festiwalu Tańca Nowoczesnego w Wasilkowie oraz udział w castingu do programu „Got To Dance”.



### **XXXI Międzynarodowy Festiwal Tańca Nowoczesnego w Wasilkowie**

Nasza instruktorka organizowała dla nas różne warsztaty taneczne, abyśmy poznawali nowe style tańca takie jak : locking, old school, jazz, dancehall i inne. Na wakacjach w 2012 roku brałam udział w obozie tanecznym w Niemcynie. Godzinę przed powrotem do domu mieliśmy zajęcia na podwórku i zaczął padać mocny deszcz, a my wciąż tańczyliśmy z uśmiechami na twarzach. To było jak scena z filmu.

Niedawno z poznanymi w Deliss koleżankami założyłyśmy własną grupę taneczną Chillin. Każda z nas uczy się gdzie indziej, ale udało nam się znaleźć miejsce do ćwiczeń w Zespole Szkół Technicznych im. Gen. Władysława Andersa w Białymstoku.



**W konkursie szkolnym „Mam talent” zorganizowanym z okazji Święta Szkoły 2013 zespół Deliss zdobył II miejsce.**

**Pisać każdy może...**

**A miłości wciąż nam mało...  
W barwach kolorowych - ma szaty z czułych słów...  
I wciąż chcemy jej więcej.  
W kałuży pod blokiem, na kamieniu w ogrodzie.  
Justyna Małyшко, kl. I G**

### **Miłość – taki stan umysłu...**

*Bez niego nie smakowałoby mi już śniadanie, poduszka byłaby za twarda, pogoda za brzydka - a ja nie byłabym sobą .*

Człowiek to istota wrażliwa, emocjonalna. Od urodzenia kochamy rodziców, mamę otaczającą nas opieką i miłością, tatę, który w naszej wyobraźni jest najsilniejszy. W oczach dziecka to cały świat. A kiedy dorastamy do pewnego wieku, w mózgu zaczynają powstawać dziwne reakcje na widok płci przeciwnej. Coś nowego w naszym życiu, motylki w brzuchu. O tak, wszyscy pamiętamy swoją pierwszą miłość. To było coś, co wywoływało w nas strach, ale też wiele pozytywnych emocji. Szaleństwo, gdy jedyne, o czym możesz myśleć to ta druga osoba. Z czasem okazuje się, że to jednak tylko zauroczenie. Ta sytuacja może powtórzyć się jeszcze kilka razy. Aż kiedyś...

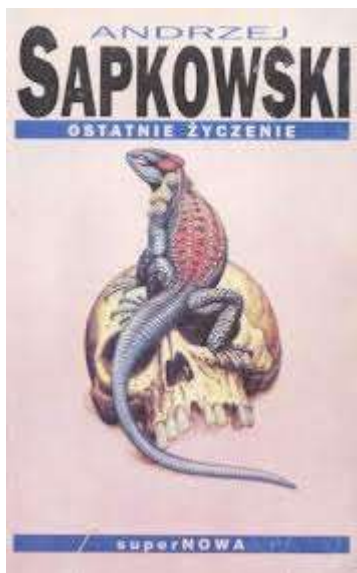
Przypominam sobie, gdy pierwszy raz go zobaczyłam... Jedyne, na co mogłam się odważyć to bezustanna obserwacja. Czekałam całe 45 minut z niecierpliwością tylko na to, żeby przez 10 minut patrzeć na niego ukradkiem z drugiego końca korytarza. Jestem świadoma tego, że nie dało się nie zauważyć mojego psychopatycznego wzroku. Pierwsze zalotne uśmiechy, nawiązywanie kontaktu wzrokowego - to były emocje! Przyszedł czas, żeby odważyć się na coś poważniejszego i rozmowę? Ciężko zacząć... Komunikatory, portale społecznościowe – najłatwiejszy sposób na kontakt.

Znalazłam, zaczęłam, rozmawiamy. Nieustanna chęć spotkania z nim nie daje mi spokoju. Pierwszy dzień w szkole po naszej wirtualnej rozmowie. Umówiliśmy się przed wejściem. Podekscytowana idę jak najszybciej do szkoły. Jest.. Stoi przy wejściu, czeka... Świadomość, że czeka właśnie na mnie przywołuje motylki w brzuchu. Jestem coraz bliżej... Najdłużej oczekiwane słowo „Cześć”. Jego głos jest dla mnie kojący, miły. Jego oczy - najpiękniejsze, błyszczące. Kości policzkowe - idealne. Dochodzę do wniosku, że nie ma wad!

Umówiliśmy się po szkole. Godzina spędzona w łazience i standardowe „nie mam, w co się ubrać”. Już pora na nas. Idę na spotkanie z Nim. Mogę go słuchać bez końca. Z każdą chwilą wydaje mi się coraz ciekawszy. Imponuje mi, jest zabawny. Mam jednak wrażenie, że dla niego ktoś taki, jak ja nie jest interesujący. Odprowadza mnie do domu, czekam aż się odezwie, trzymam telefon przy poduszce, żeby jak najszybciej przeczytać. Napisał, jest w domu. Nie śpię pół nocy, rozmyślając o nim. Zastanawiam się, czy on myśli o mnie.

Dni mijają, poznajemy się bliżej, otwieramy na siebie. Zaczynamy tworzyć już coś innego niż relacja kolega - koleżanka. Jestem nim zafascynowana. Mój świat, życie poza szkołą kończy się i zaczyna na nim. Spędzamy ze sobą coraz więcej czasu. Rodzą się jakieś dziwne negatywne uczucia, bo przyszedł czas na zazdrość. Tęsknimy za sobą, spędzamy każdą chwilę razem, wszystko zaczyna być wspólne. Można już powiedzieć, że jesteśmy razem. Wyczekiwane pierwsze „Kocham Cię...” Cudowne uczucie wypełniające nas po brzegi. Kochając go, zgadzam się na kompromisy, co z moim charakterem nie jest łatwe. Gdy spotykają się dwie tak silne osobowości, nie trudno o spory. Funkcjonujemy razem. Tworzymy jedność. Miłość – taki stan umysłu. Myśl, że mogłoby mi go zabraknąć przeraża. Jest już częścią mnie.

**tekst „Gorzka czekolada”, grafika Ania Pruszyńska, kl IV G**



## "Ostatnie życzenie" Andrzeja Sapkowskiego

### recenzja książki

Przygodę z książkami autorstwa Andrzeja Sapkowskiego, uznawanego za mistrza polskiej literatury fantasty, rozpocząłem od serii opowiadań o wiedźminie, a dokładnie od „Ostatniego życzenia”. Książkę tą polecił mi kolega, który tak jak ja, lubi ten gatunek literacki. W trakcie czytania byłem zauroczony jej niebanalną fabułą i niezwykłym poczuciem humoru autora. Zacząłem dosłownie pochłaniać kolejne tomy „Sagi o wiedźminie”.

Cykl wiedźmiński składa się z dwóch tomów opowiadań, a także z pięciotomowej powieści - tzw. sagi wiedźmińskiej. Aby w pełni nadażyć za wartką akcją sagi, radziłbym rozpocząć lekturę od dwóch tomów opowiadań pod tytułem „Ostatnie życzenie” i „Miecz przeznaczenia”, które przybliżą nam charakter licznych postaci występujących we wszystkich siedmiu tomach.

Głównymi bohaterami sagi są Geralt i Ciri. Geralt to wiedźmin - mutant zajmujący się zabijaniem za pieniądze potworów. Ciri natomiast to księżniczka, następczyni tronu Cintry. Losy tej z pozoru niewiele mającej ze sobą wspólnej dwójki osób wiąże ze sobą przeznaczenie, odgrywające w sadze dość znaczącą rolę. Splot zdarzeń sprawia, że Geralt, człowiek trzeźwo stąpający po ziemi, przyjmuje w końcu opiekę nad Ciri - dzieckiem niespodzianką, co całkowicie zmienia jego los. W miarę rozwoju fabuły poznajemy liczne interesujące postacie drugoplanowe. Jest więc Yennefer - złośliwa czarodziejka bliska zarówno Geraltowi jak i Ciri, wiecznie pakujący się w kłopoty bard Jaskier, czy też pełen poczucia humoru krasnolud Yarpen wraz z wesołą kompanią.

Autor stworzył w swej powieści bardzo realistyczny, spójny świat pełen ludzi, krasnoludów, elfów, niziołków, driad i innych stworzeń żyjących obok siebie. Całość oprawiona jest w niezwykle poczucie humoru autora. Pięknie stylizowany język, liczne intrygi i świetnie opisane sceny walki budują niepowtarzalny klimat. Osobiście uważam sagę wiedźmińską za kwintesencję polskiego fantasy i polecam ją każdemu, kto jeszcze nie zapoznał się z tymi wspaniałymi książkami.

**Dominik Brzozowski, kl. I Z**

### **Byliśmy...**

**na spotkaniu autorskim z jednym z najbardziej znanych współczesnych twórców literatury fantastycznej Andrzejem Pilipiukiem, które odbyło się 3 grudnia 2013 r. VI LO w Białymstoku. Poniżej prezentujemy nasze wrażenia z udziału w spotkaniu.**



„Ponieważ bardzo lubię jego twórczość, chciałem posłuchać, co ma do powiedzenia. Kiedy dotarliśmy na miejsce, cała sala była już prawie zajęta. Usadawiłem się wygodnie i wtedy zjawiał się Pilipiuk. Na żywo wyglądał nieco inaczej niż na zdjęciach. Niski, o charakterystycznym, wysokim tembrze głosu. Zaczął od bardzo krótkiego wstępu o sobie i, ku naszemu zdziwieniu, od razu przeszedł do odpowiedzi na pytania publiczności. Bardzo mi się to podobało, ponieważ większość twórców lubi dużo opowiadać o sobie. Okazało się, że, w istocie, sporo osób chciało o coś zapytać. Wypowiedzi pisarza były bardzo ciekawe i dowiedziałem wielu rzeczy na temat jego twórczości. Nie podobało mi się natomiast krytyczne podejście Pilipiuka do osoby Andrzeja Sapkowskiego. W każdym razie nie żałuję zainwestowanego w tę imprezę czasu.”

**Dominik Brzozowski, kl. I Z**

(na zdjęciu drugi z prawej w drugim rzędzie)



„Idąc na spotkanie z Andrzejem Filipiukiem, nie miałem pojęcia, jak ono będzie wyglądać. Moje obawy związane były z ewentualnym monologiem pisarza. Na szczęście były one bezpodstawne. Spotkanie wyglądało raczej jak rozmowa dwóch osób, autora i publiczności. Okazało się także, że Pilipiuk ma duże poczucie humoru i charakter „dobrego wujka”.”

**Cezary Sawicki, kl. I Z**

(na zdjęciu pierwszy z prawej w drugim rzędzie)

„Rzucę kilka słów o szóstym liceum: zachwycało mnie. Czuję się tam jak w muzeum. Sam Pilipiuk trochę mnie zawiódł. Mówił powoli i popisywał się elokwencją, ale to raczej brzmiało tak wystudiowanie. Nie żywiłowo i improwizacyjnie (czyli, tak jak lubię). Nie wypowiadał się pozytywnie o Sapkowskim - co stanowiło dla mnie lekkie zaskoczenie. Po prostu nie przypuszczałem, że w gronie pisarzy literatury fantastycznej mogą panować inne, niż wspaniałe relacje. Zadałem kilka pytań -chyba nawet najwięcej ze wszystkich-głównie o bohaterów jego książek.”

**Janek Ostapczuk, kl. III D**



***Przeczytaliście 20 – te - jubileuszowe wydanie naszego pisemka, które ukazuje się od 2006 roku. Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do powstania tych 20 - tu numerów oraz naszym czytelnikom za pozytywny odbiór.***

**Kolegium redakcyjne: Małgorzata Leoniuk, Anna Pruszyńska, Ewelina Smolińska**

**Opiekun: p. Iwona Milewska**

**Adres redakcji: Zespół Szkół Budowlano – Geodezyjnych, ul. Słonimska 47/1, Białystok**